

# W.1CHER, ALCATRAZ (prod. Mors) (WICHER)

Jest zimno i ciemno Alcatraz, korytarz, Bonson na słuchawkach,  
Jedziemy, piguły mam w gaciach, coś muszę zarobić, połowę ma braciak,  
Wiem, jak chcę, dorosłem, a jestem gówniarzem,  
Co chce zrobić papier i wierzymy w siebie, nie żadne ołtarze,  
Jem, jem, witamin dużo, psychotrop na przełyk reguluje nastrój,  
Nastroje są złe i nie przeczę, że zrobię na maxa to może ja na stu,  
Na stole są karty i dragi, nie kartel karabin, bym strzelił im w głowę,  
Bo jestem podwójny, jak z moim Venomem, na dłoni i razem czujemy, że mogę  
Paraliż mam jak Stephen Hawking, wiem o czym mówię, bo chwiały się stolki,  
Przypisują bogą te losy, a mam takie loty i muszę to zrobić,  
Postawić na mnie jak kupić Bitcoina, gdzieś 2k12 - nie wiem,  
Kupić ich w pi\*de i na chwilę zniknąć i teraz sam widzisz ich cenę

Czujesz już mnie? Zapach, ja potem zalany bo budzą koszmary,  
Miałem tam być, złapać, piszę to na trzeźwo, nie jestem nagrany,  
To jak na blok, fatkap, nie chce mieć złotych, chcę zieleń, dolary  
I muszę zakreślić, ten błąd - mazak, bipolar nasila się - mam chore jazdy,  
Czujesz już mnie? Zapach, ja potem zalany bo budzą koszmary,  
Miałem tam być, złapać, piszę to na trzeźwo, nie jestem nagrany,  
To jak na blok, fatkap, nie chce mieć złotych, chcę zieleń, dolary  
I muszę zakreślić, ten błąd - mazak, bipolar nasila się - mam chore jazdy

Dobra już chyba zostanę, dałem sobie wybór, na pewno na trochę,  
Nigdy nie zmienię przeszłości, zaćpałeś to zawsze masz zaćpaną mordę,  
Kupię mix/master, nie torbę, a zaczął już wciągać mnie wszechświat,  
Wpadłem wtedy w czarną dziurę, no ku\*wa, masz rację, nic nie uzależnia,  
Odpalam dziś kiepy i gaszę, kiepy i gaszę i rzucę to w ch\*j,  
Co czujesz to mów - przestań, bo lecą jak na pszczoły ul,  
Miałem okazję, zjebałem ich trochę, się tylko uśmiecham, już to nawinałem,  
I nie chcę poprawek na życie, poprawek na picie, poprawiać ich prochem.  
Mozarin i Redbull, kawa i hydroksyzyna,  
Dopiero zaczynam zaczynać, labelę osrały mnie, gdzie moja ksywa?  
Nie chcę już piwa i wody, muszę coś zmienić to wszystko mnie nudzi,  
Jedno zostaje niezmiennie - nie lubię ku\*ew i ludzi!

Czujesz już mnie? Zapach, ja potem zalany bo budzą koszmary,  
Miałem tam być, złapać, piszę to na trzeźwo, nie jestem nagrany,  
To jak na blok, fatkap, nie chce mieć złotych, chcę zieleń, dolary  
I muszę zakreślić, ten błąd - mazak, bipolar nasila się - mam chore jazdy,  
Czujesz już mnie? Zapach, ja potem zalany bo budzą koszmary,  
Miałem tam być, złapać, piszę to na trzeźwo, nie jestem nagrany,  
To jak na blok, fatkap, nie chce mieć złotych, chcę zieleń, dolary  
I muszę zakreślić, ten błąd - mazak, bipolar nasila się - mam chore jazdy